

## **Hiszpan to ostry zawodnik zarówno na boisku, jak i poza nim.**

Dwa lata temu kapitan Realu zapalał gorącym uczuciem do "Państwa Środka" i długo nie chciał podpisać nowego kontraktu z "Królewskimi". Sternik madryckiego klubu, aby ostudzić emocje doświadczonego piłkarza zaoferował mu 2-letni kontrakt wart ponad 20 mln euro za sezon. Pomogło. Ramos pozostał w stolicy Hiszpanii. Jednak pandemia koronawirusa zmusiła kluby piłkarskie do cięć, które również nie ominęły Realu Madryt. Sergio mimo protestów ostatecznie zaakceptował je, ale w tym roku postanowił zagrać twardo przy negocjowaniu nowej umowy: 35-latek, który na wiosnę więcej czasu spędził na leczeniu kontuzji niż boisku, domagał się 2-letniej umowy i nie zgadzał się na obniżkę wynagrodzenia. Podobno buntował kolegów z szatni, aby nie zgadzali się kolejne cięcia, sugerując, że klub oszczędności z ich kontraktów chce przeznaczyć na Mbappe, czy inną nową gwiazdę. Czy tak było naprawdę? Nie wiadomo, ale mimo wszystko inny weteran, Modrić przedłużył o rok kontrakt, podobnie jak 29-letni wychowanek Lucas Vazquez. A Ramos dostał "czerwoną kartkę" od prezesa: Real zakontraktował w kwietniu Davida Alabę. A 35-latek bardzo zdziwił się, że oferta, która odrzucił w lutym (roczny kontrakt warty 10,8 mln euro netto, czyli 10% mniej niż dotychczasowy), w czerwcu, kilkanaście dni przed wygaśnięciem jego umowy okazała się nieaktualna. Cóż za niespodzianka!

Właśnie dlatego dziś Hiszpan jest wolnym strzelcem, o którego biją się m. in. Manchester United, Manchester City, PSG i... Roma, która poprowadzi jego stary znajomy, Jose Mourinho. Co prawda Portugalczyk kilka dni temu otwarcie powiedział, że rzymskiego klubu nie stać ściągnięcia wychowanka Sevilli, jednak włoscy dziennikarze wiedzą swoje: Friedkinowie chcą powalczyć o hiszpańskiego gwiazdora. Mają w tym pomóc im "The Special One" i przepisy włoskie podatkowe (dla obcokrajowców, którzy przez co najmniej 2 lata mieszkali poza Włochami ryczałt w wysokości 100.000 euro, zamiast podatku dochodowego wg stawki 70%), stawiające Romę w lepszej pozycji niż kluby z Anglii i PSG. Według "Leggo" Mou miał już zadzwonić do Ramosa, aby ten pomyślał nad przeprowadzką do "Wiecznego Miasta".

Ciężko wyczuć jakie są oczekiwania finansowe Ramosa wobec nowego pracodawcy. Tuż po pożegnalnej konferencji piłkarza hiszpańska telewizja La Sexta sugerowała, że stoper liczy na 2-letni kontrakt z opcją przedłużenia o rok, wynagrodzenie rzędu 15 mln euro netto za sezon oraz premię na start w wysokości 20 mln euro z uwagi na "wolny transfer". W sumie jakieś 50-65 mln euro plus podatki za 35-latkę, który pół sezonu walczył nie z rywalami, a urazami i który dlatego EURO ogląda w TV. Brzmi na tyle wiarygodnie i poważnie, że mniej lub bardziej znani dziennikarze widzą już Ramosa, u boku "The Special One" w Romie walczących o Puchar Ligi Konferencji.

Autor: aniolbezserca